

PODRÓŻE MAPY PRZYRODA

Poznaj Świat

ukazuje się od 1948 roku



Przygody

**JACKA
PAŁKIEWICZA**

Polskie ślady na
KOŁYMIE

CZESKI RAJ

Pogodne
VANUATU

W pogoni za słońcem na
MARTYNIKĘ

WULKANY
tym razem na znaczkach

KALIFORNIA
nie tylko sekwoje



11/12 (550/551) 2002

Indeks 369802

ISSN 0032-6143

Cena 19,96 zł (z VAT)

NASI LAUREACI



2003

Zamieszkały na stałe we Włoszech. Od 30 lat przemierza peryferie świata. Żeglarz, karateka, pilot szybowcowy, *survivalista*. Założona przez niego w 1983 roku szkoła przetrwania stała się wzorem do naśladowania w wielu krajach. Kierował ambitnymi wyprawami międzynarodowymi na wszystkich szerokościach świata w poszukiwaniu ginących cywilizacji, niezwykłych zjawisk i ludzi. Najczęściej wędrował w stylu odkrywców z XIX wieku: na wielbłędach, jakach, słoniach, bądź reniferowymi zaprzęgami, piechotą, chińskim sampanem czy indiańskimi pirogami. Poznał największe dżungle naszej planety i należy do ostatniej już chyba generacji eksploratorów pustyń. Zna bardzo dobrze Indochiny i Syberię.

Jest członkiem wielu Towarzystw Geograficznych, członek rzeczywisty Międzynarodowej Akademii Informatyzacji w Moskwie. Autor kilkunastu książek i filmów dokumentalnych, publikuje swoje reportaże na łamach licznych magazynów europejskich. Więcej na: www.palkiewicz.com
Kontakt: jacek@palkiewicz.com



JACEK PAŁKIEWICZ

Podróżnik i dziennikarz

Jacek Pałkiewicz prowadzi szkolenie
jednostek antyterrorystycznych na Saharze

Gabriella Bordignon

Przygody

Jacka Pałkiewicza

Tygodnik *Newsweek* zaliczył go do ostatniej generacji eksploratorów. Dla jego następców zabraknie już fascynującego kolorytu wielbłędzich karawan, jaków na płaskowyżach Bhutanu czy słoniu w dżungli Indochin.



Jan Jakub Kolski

– reżyser, scenarzysta. Ma na swoim koncie 10 filmów fabularnych – właśnie kończy „Pornografię” według Gombrowicza – i wiele nagród na festiwalach. Uczestnik wypraw Jacka Palkiewicza.

Jaki jest Jacek Palkiewicz nie potrafię powiedzieć. Znam go z górą 17 lat, ale on nie daje się poznać. To co dostępne, przeczytać można w rozmaitych relacjach prasowych. Wiadomo z nich, że odważny, wytrzymały, uparty. Ale to zaledwie naskórek prawdy. Resztę Jacek skrywa przed ludźmi. Taką ma naturę. Domyślam się, że ta postawa wchodzi w „masę” wykonywanego przez niego zawodu i że dzięki temu Palkiewicz jest skuteczny. W każdym razie niełatwo się z nim zaprzyjaźnić i tu nie mają znaczenia ani czas, jaki się go zna, ani zabiegi, jakie się w tym celu czyni. Mnie ta nieprzeniknioność Jacka nie przeszkadza. Przyjmuję ją jako jeden ze składników naszej znajomości, podobnie jak jego spokój i zdecydowanie, które nieraz ratowały nas z różnych opresji.

Nasza niedawna wyprawa do Peru doczekała się już różnych komentarzy, w tym spod pióra Pana Badowskiego. Jego prywatna niechęć do Palkiewicza objawiła się w Newsweku zbiorem kłamstw i przeinaczeń. Byłem zdumiony widząc tyle trucizny i zazdrości zgromadzonych na tak małym skrawku papieru. Można nie lubić Palkiewicza, ale po co oszukiwać czytelników? Byłem tam. Widziałem. Sfilmowałem. □

Na pierwszy rzut oka nie wyróżnia się niczym wśród ulicznego tłumu, chyba tylko prostą sylwetką, prężnym chodem i wyostrzoną umiejętnością obserwacji. Nie wszyscy, którzy na krótko spotkali się z Jackiem Palkiewiczem, obdarzają go szczególną sympatią, najczęściej mają mu za złe zbyt dużą kategoryczność, hardość czy zarozumiałość wyrażoną w słowach: *Może nie jestem silniejszy, ale nie wygrasz ze mną, bo ja się nie zmęczę, a ty tak albo w sentencji wygłoszonej w reklamie włoskiego roweru: *Gdziekolwiek byście dotarli, my już tam byliśmy.* Niektórzy zarzucają mu, że zbyt kulturowo wizerunek twardziela: bezwzględna determinacja, maskowanie uczuć, spartańska samokontrola, kamienny chłód, a także dbałość o sprawność fizyczną, strzelanie z *glocka*, itp.*

Ci, którzy lepiej poznali frenetycznego podróżnika i urodzonego lidera, przyznają, że pierwsze wrażenie było mylące. Silna osobowość, lojalność i charyzma z czasem wywołują zaciekawienie, potem przyciągają i rodzą sympatię. Oszolomieni jego burzliwym życiem gotowi są przebaczyć mu brak wrażliwości, szorstkość i brutalną wprost szczerłość.

Chociaż może i nie każdy. Dziennikarza *Gazety Wyborczej*,

nie przygotowanego do wywiadu, pożegnał wprost: *Spotkamy się następnym razem, jak zapozna się pan z tematem.*

Nobody is trusted

Bakcyła ciekawości świata polknął w prowincjonalnym miasteczku na Mazurach, gdzie nauczył się na pamięć całego atlasu geograficznego.

W 1970 roku znalazł się we Włoszech, gdzie, jak twierdzi, „wpadł w ramiona Lindy”, eleganckiej latynoskiej brunetki o perfekcyjnej urodzie. Niedługo po ślubie pojechał do Genui, gdzie w konsulacie Liberii zdał przed komisją morską egzamin na II oficera pokładowego. Bez szkoły morskiej i praktyki na statku osiągnął pozycję, do której dochodzi się we flocie po wielu latach pracy.

Po dwóch latach psiego, jak sam określa, żywota zaczął się na krótko w kopalni złota w Ghanie. Porzucił ją po eksplozji, w której zginął jego serdeczny przyjaciel. W owych czasach Czarny Kontynent bardzo go fascynował. Pojechał do Sierra Leone, gdzie zatrudnił się jako *security officer* w Selection Trust, odkrywkowej kopalni diamentów w Yèngeme, będącej w rękach Brytyjczyków. *Warunki by-*

Podczas zajęć jednostek specjalnych w amazońskiej dżungli.

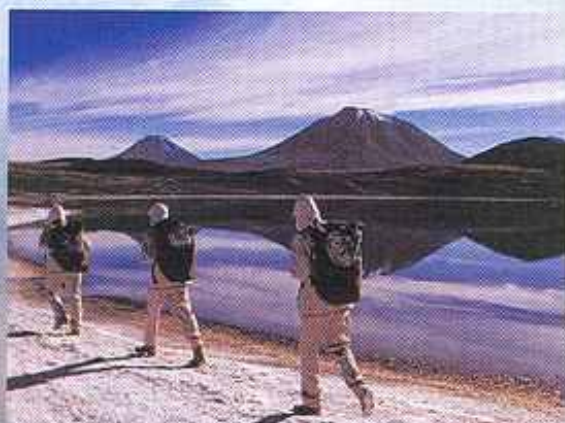


towe – wspomina Jacek – były zwykłe: obszerny lodge ze służbą, srebrne nakrycia, francuskie wina, taras z widokiem na pole golfowe...

Gorzej było z pracą, która polegała na patrolowaniu jeepami terenu o powierzchni 400 km kw. i wypłaszaniu nielegalnych poszukiwaczy, z którymi trzeba było nieustannie staczać prawdziwe strzeleckie batalie. Nie to jednak było najgorsze. Wszystkich przytłaczała atmosfera podejrzliwości podobna do zasady dominującej wśród służb kontrwywiadowczych: *nobody is trusted* – nie wierzyć nikomu. Nie wytrzymał tam długo i wrócił do domu w Bassano del Grappa, niedaleko Wenecji.

Twardziele

Aby utrzymać na co dzień wysoki poziom adrenaliny, w 1983 roku założył pierwszą na naszym kontynencie akademię survivalu. Miał w ręku wszystkie atutowe karty. Osiem lat wcześniej samotnie pokonał Atlantyk łodzią ratunkową, skończył kurs przetrwania w Arizonie, przeszedł szkolenie w słynnej izraelskiej szkole antyterrorystycznej Leo Glesera. W Japonii podpatrywał metody edukacji menedżerskiej, prawdziwej szkoły charakteru, hartu ducha pozwalającej na rozwinięcie przebojowości, wiary w siebie, ducha zespołowego, świadomego wyboru ryzyka, którymi powinien charakteryzować się nowoczesny lider.



Pustynia Atakama w Chile
– Gran Salar
(Suche jezioro solne)



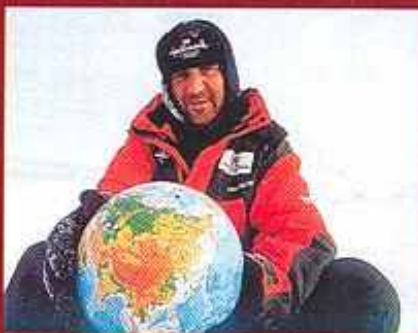
Beata Tyszkiewicz

– aktorka

Jacka oraz jego uroczą żonę Lindę znam od kilkunastu lat. Wielokrotnie zapraszali mnie do swojego domu we Włoszech. Dla odmiany Jacek nigdy nie proponował mi udziału w żadnej ze swoich wypraw – widocznie uznał, że nie sprawdzę się w ekstremalnych warunkach.

Widujemy się przeważnie w Warszawie, gdzie bywa tylko przelotem, ale odkąd kupił tu mieszkanie jest szansa, że wreszcie zapanuje korzenie. Niemniej nawet w tak „miejskich okolicznościach” mogłam się przekonać, że jest odważny, nieustraszony i ciekawy świata.

Jest wiernym przyjacielem. Wzruszył mnie, przywoząc z dalekiej pustyni ogromną piaskową różę, która ma swoje odrębne miejsce w salonie. Był to dowód jego przywiązania i sympatii.



Marek Kamiński

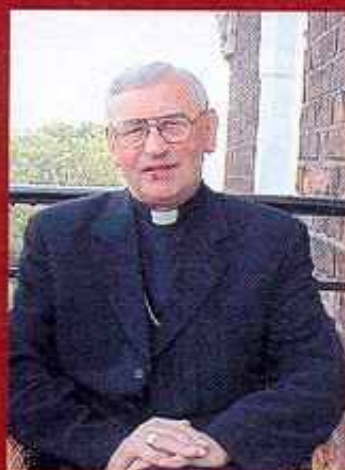
– podróżnik, zdobywca obydwu biegunów, założyciel Fundacji

Podoba mi się, że Jacek nie ogranicza się do jednego kierunku, lecz interesuje się całym światem. Jego różnorodne doświadczenia – przepłynięcie szalupą oceanu, przeżycia

na pustyni, wreszcie szkolenia komandosów – tworzą bogatą mozaikę i pokazują, jak wiele może osiągnąć jeden człowiek, jeśli tylko ma pasję i odwagę, by zmierzyć się z naturą i słabościami – własnymi oraz innych ludzi. Bo czy wszyscy uczestnicy jego wypraw, szkół przetrwania dorównują mu wytrzymałością, determinacją i przygotowaniem?

Jacek, sam gwiazda na firmamencie podróżniczym, tworzy turystyczny krajobraz – jego sposób na podróżowanie jest inspirujący dla młodych ludzi. Pokazuje im, że podróżowanie może mieć różne oblicza.

Nie rozmawialiśmy o wspólnej wyprawie, ale nigdy nie wiadomo, co życie nam przyniesie. W najbliższym roku wybieram się na Borneo, które Jacek zna bardzo dobrze, lecz z tego, co wiem, ma teraz inne plany. Chociaż kto wie...



ks. biskup Tadeusz Pieronek

– JM Rektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, przewodniczący Konferencji Kościelnej Komisji Konkordatowej, były sekretarz Episkopatu Polski

Jacka Palkiewicza poznałem w końcu lat 70. jako śmiałego dziennikarza, który chciał przeprowadzić wywiad z Ojcem Świętym. Zaintrygował mnie tym, bo sprawa była niezmiernie trudna; zresztą jak się okazało – niemożliwa. Niemniej potrzeba przekraczania granic jest dla Jacka Palkiewicza niezmiernie charakterystyczna. Życie stawia mu wyzwania, a on je podejmuje, zresztą w bardzo różnych dziedzinach: samotnie przeplynał

Inicjatywa Jacka odniosła niebywały sukces. Przyjeżdżali do niego na tygodniowe kursy przedstawiciele wolnych zawodów, szary urzędnicy, studenci, piloci wojskowi a nawet misjonarze, aby nauczyć się radzić sobie w krytycznych sytuacjach. *Si vis pacem, para bellum* – przygotuj się na wojnę, jeśli chcesz pokoju. Maestro często powtarzał swoim adeptom dewizę: *aby zapobiec złu, trzeba je dokładnie poznać i przewidzieć jego ujemne skutki.*

Ekstremalny wysiłek fizyczny, ból i cierpienie są chlebem powszednim w szkole Palkiewicza, ale to właśnie są elementy, które wzmacniają odporność psychiczną i zapewniają większą dozę determinacji w życiu. Certyfikat szkoły stał się dla wielu prestiżową wizytówką i dokumentem nobilitującym. Kiedyś na zajęciach pojawił się bardzo popularny we

Włoszech aktor Enrico Montesano ze swoim producentem. Zamierzali zrobić film

niej znalazł w dorzeczu Górnego Orinoko grupkę Indian Yanomami nie utrzymującą kontaktu z cywilizacją. W tym samym roku dotarł też do plemienia Bausi nad rzeką Mamberamo w Irianie Zachodnim, enklawy prehistorii, gdzie jeszcze dziś odbywa się polowanie na głowy i zachowały się praktyki kanibalizmu. To, co zwykle dla innych bywa snem, on przeżywa na jawie.

W 1996 roku Jacek kierował naukową wyprawą, ustalając rzeczywiste miejsce narodzin Amazonki. Zostało to oficjalnie potwierdzone przez Towarzystwo Geograficzne w Limie. Ktoś napisał z sarkazmem, że Palkiewicz odmówił samemu Jacquesowi Yves Cousteau wzięcia udziału w jego misji, ponieważ nie lubi pozostawać w cieniu innych. *To było niezupełnie tak* – replikuje po latach zainteresowany. – *W 1982 roku 'Comandante' rzeczywiście zaprosił mnie do Amazonii, ale nie pojechałem, bo wyjeżdżałem właśnie na wyprawę do Wietnamu.*

Jacek cieszył się także uznaniem Thora Heyerdahla, który w przedmo-

fabularny o Palkiewiczu i jego szkole. W rok później *Uomini duri* (*Twardziele*) stał się najbardziej kasowym filmem sezonu.

Gdzie diabeł nie może...

Z czasem uwaga Jacka skierowała się na ambitne wyprawy badawcze. W 1992 roku otrzymał zgodę wietnamskich władz na pobyt wśród pozostającej w izolacji tubylczej wspólnoty Dżaraj, która zachowała swoje tradycje sprzed tysiąca lat i do dziś żyje w sercu dżungli. W dwa lata póź-

wie do jego ostatniej książki napisał: *Szanuję Palkiewicza za jego profesjonalizm i prestiżowe wyprawy eksploracyjne.* Fascynujące podróże to jednak wielki trud, strach, niewygody i stres. Pomimo tego nie potrafi usiedzieć spokojnie w domu dłużej niż dwa tygodnie.

Dobre inwestycje

Latem 1997 roku niestrudzony Jacek wystąpił w nowym wcieleniu. Okazało się, że od dawna zajmował się problemami związanymi



Pustynia Namib w Namibii

Wyprawa do bieguna zimna



mi z przeciwdziałaniem międzynarodowemu terroryzmowi i teraz za przyzwoleniem Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej i polskich struktur państwowych zajął się szkoleniem strategii przetrwania w skrajnie trudnych warunkach pustyni, dżungli i strefy polarnej dla elitarnych oddziałów antyterrorystycznych. *Podatnicy muszą mieć jasną świadomość, że rząd posiada siły i środki, które może przeznaczyć do zadań szczególnych w ich obronie, gdziekolwiek by się znaleźli* – motywował te operacje minister Zbigniew Siemiatkowski.

Któregoś dnia do Jacka zadzwonił prezes międzynarodowych korporacji pytając, czy nie

zorganizowałby podróży motywacyjnej, mającej na celu umacnianie więzów z firmą, motywacje do większych poświęceń, a także koleżeństwa i solidarności w zespole. I to wszystko w stylu *adventure*: koktajlu wysiłku, turystycznych atrakcji, szkolenia, dreszczyku emocji i zabawy. Doświadczenie, rygor, zdolności organizacyjne i przywódcze Jacka pozwoliły zapewnić wysoki standard z niepowtarzalnym programem. Luksusowy i egzotyczny wyjazd na pustynię Skeleton Coast w Namibii dla najlepszych dystrybutorów z branży elektronicznej okazał się podróżą marzeń, a firma była zadowolona z dobrze wydanych pieniędzy.

Z Jakucka do Ojmiakonu



Atlantyk, prowadzi szkoły przetrwania, wreszcie organizuje śmiałe wyprawy. To bardzo twarda sztuka. Nie ugina się pod żadnym ciężarem i uważa, że wszystkie przeciwności można pokonać. Jest to bardzo dobra i ciekawa cecha ludzka.



Bogusław Węgliński

– przewodniczący kolegium redakcyjnego *Poznaj Świat*

Pan Jacek Palkiewicz jest człowiekiem wyrazistym, bardzo dobrze znanym, przez wielu cenionym i uznawanym za wielkiego. Jeśli posłużyć się maksymą słynnego polskiego polarnika prof. Stanisława Siedleckiego, że „miarą człowieka jest liczba jego wrogów”, to Pan Jacek Palkiewicz też jest wielkim. *Poznaj Świat* na swoich łamach przedstawiał dyskusje, opinie i argumenty dotyczące odkryć geograficznych, również Jacka Palkiewicza. Polscy geografowie opowiadają się za rygorystyczną definicją odkrycia geograficznego¹, której w dzisiejszych czasach trudno sprostać. Nie zmienia to faktu, że redaktor Jacek Palkiewicz dostarczył czytelnikom na całym świecie wielu reportaży ze swoich niezwykłych przygód. Mogę powiedzieć, że w zakresie *public relations* jest geniuszem. Gratuluję patronatu prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, premiera Silvio Berlusconi i prezydenta Alejandro Toledo nad najbliższą wyprawą. Trzymamy kciuki za powodzenie!

¹ *Poznaj Świat* 8/1999 s.32

Podróżnik na urlopie

Wakacje Jacka są typowo mieszczańskie. Od lat jeździ z Lindą w te same miejsca: Hiszpania, Istanbul, Warszawa, Buenos Aires, Indochiny. *Hiszpania działa na mnie i mojego męża niczym magnes – mówi Linda. – Jest to malowniczy świat tradycji, licznych świąt religijnych, cygańskiego folkloru Andaluzji, flamenco i corrido. Jako malarkę inspiruje mnie fiesta taurina, choreograficzne widowisko, koncert silnych przeżyć.*

Do Istanbulu jeżdżą na kilka dni i zawsze zatrzymują się w Hotelu Mercure, w pokoju 1711 na siedemnastym piętrze. *Stamtąd – mówi Linda – najlepiej można zachwycać się widokiem miasta, zachodem słońca nad Złotym Rogiem, delikatną formą minaretów czy ośniewającym meczetem Sulejmana. Romantyczny urok Dalekiego Wschodu jest dla nich najwięk-*

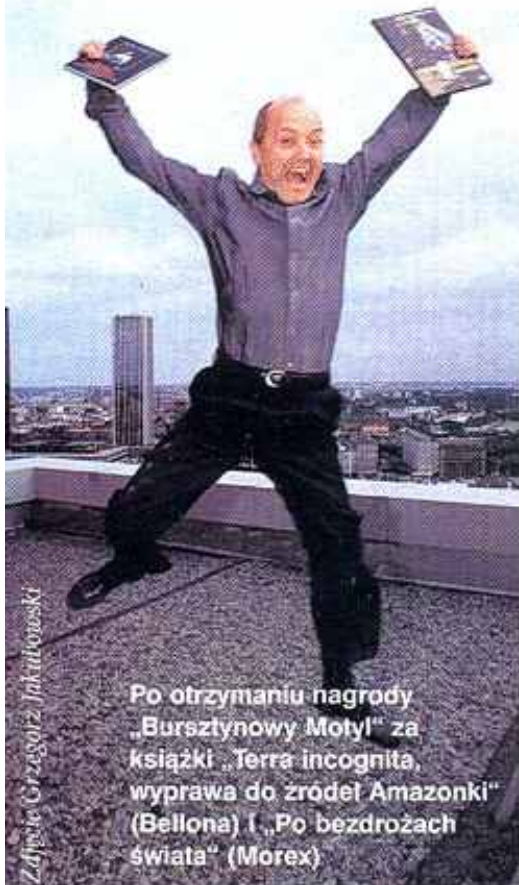
szym wyzwaniem. *Niektóre nazwy zmieniły swoją pisownię – mówi Jacek. Sajgon dzisiaj nazywa się Ho Chi Minh, Cejlon – Sri Lanka, Syjam – Tajlandia, Birma – Myanmar, ale w mojej pamięci pozostaną na zawsze dawne nazwy prześiąknięte magią i tajemniczością.*

Wyzwanie

Ostatnia pasja Jacka nazywa się Paititi, synonim El Dorado. Po trzech latach intensywnych badań i poszukiwań zebrał materiały dowodowe pozwalające wierzyć, że jeden z najbardziej fascynujących mitów w historii ludzkości przemieni się w rzeczywistość. Czy nieprzyjazny klimat, dzikie ostępy Amazonii, malaria, wrogość tubylczych plemion, które przez prawie pięć wieków powstrzymywały śmialków, tym razem pozwolą na rozwiązanie intrygującej zagadki?



Zdjęcia Autora



Po otrzymaniu nagrody „Bursztynowy Motyl” za książki „Terra incognita, wyprawa do źródeł Amazonki” (Bellona) i „Po bezdrożach świata” (Morex)

Zdjęcie: Grzegorz Jakubowski

Dom znanych twarzy

Dom Palkiewiczów na przedmieściach eleganckiego Bassano del Grappa to nie tylko oaza odpoczynku, ale i galeria sztuki aborygeńskiej i plemion amazońskich. W jadalni można też nacieszyć oczy wspianą kolekcją prac malarskich Lindy – nie wiadomo, które z nich są cenniejsze: martwa natura w oleju czy rysowane węglem pejzaże.

Palkiewiczowie prowadzą bardzo towarzyskie życie. W pamiątkowej galerii gości widnieją zdjęcia wielu znanych osobistości: Claudia Cardinale, Freya Stark, *Lawrence z Arabii w spódnicy*, słynna angielska eksploratorka sąsiaduje z Eduardem Szewardnadze, wizerunek abp. Bronisława Dąbrowskiego, wieloletniego sekretarza Episkopatu Polski wisi obok pisarza Carlo Cassoligo i gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Dalej można rozpoznać Zbigniewa Bońka, Ursulę Andress, ambasadora Jurija Kaszlewa, Jerzego Kukuczkę, Adriano Celentano, kosmonautów Dżaniebiekowa i Szatalowa i wiele innych twarzy.

Po rejsie sampanem na rzece Jangcy

